

Wracają godziny dla seniorów w sklepach, aptekach i drogeriach

15 października 2020

Od dzisiaj, 15 października, obowiązują godziny dla seniorów w sklepach spożywczych, aptekach i drogeriach. To nowe restrykcje ogłoszone przez rząd, które mają zapobiec rozprzestrzenianiu się koronawirusa, szczególnie wśród osób w podeszłym wieku, najbardziej narażonych na ryzyko zakażenia. Jak czytamy w opublikowanym w środę rozporządzeniu, w „obiektach handlowych i usługowych” w godzinach 10.00-12.00 będą obsługiwani wyłącznie seniorzy, czyli osoby powyżej 60. roku życia.



Chodzi o obiekty handlowe i usługowe, których „przeważająca działalność” polega na sprzedaży: żywności; produktów kosmetycznych; artykułów toaletowych; środków czystości; produktów leczniczych; wyrobów leczniczych; środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego. Godziny dla seniorów będą obowiązywały także w placówkach świadczących usługi pocztowe. Regulacje te będą obowiązywać w sklepach wyłącznie od poniedziałku do piątku.

Poza tym zastrzone zostaną zasady epidemiczne w domach pomocy społecznej i placówkach opieki. Zaleca się także maksymalne ograniczenie kontaktu z osobami powyżej 70. roku życia. „Apelujemy do wszystkich seniorów, by – jeżeli nie ma takiej konieczności – nie wychodzić z domu, by uniknąć ryzyka zarażenia koronawirusem” – mówił na początku tygodnia szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk. Jak zaznaczył, seniorzy stanowią znakomitą większość, stąd szereg działań rządowych, mających na celu ochraniać osoby starsze. „Wprowadzamy godziny

dla seniorów po to, aby uniknąć ryzyka zarażenia koronawirusem. Rzeczywiście, seniorzy są najbardziej narażeni na zakażenie i ciężkie przechodzenie tego wirusa” – powiedział.

Resort zdrowia poinformował dzisiaj o śmierci 91 osób, u których zdiagnozowano koronawirusa oraz 8099 nowych przypadkach zakażenia COVID-19, potwierdzonych pozytywnym wynikiem testów laboratoryjnych. To kolejny dzień z rzędu rekordowa liczba zakażeń w Polsce (rząd celowo unika słowa „zachorowania”, bo „zakażenie” nie oznacza „zachorowania”, zwłaszcza w kontekście niskiej wiarygodności testów i wykrywania „zakażeń” u ludzi zdrowych, rząd nie podaje też procentowo skali pozytywnych testów w stosunku do wykonanej liczby badań – przypis WM).

Najgorsza sytuacja panuje w województwach mazowieckim, małopolskim i śląskim. W związku z dynamicznym wzrostem liczby zakażonych koronawirusem od soboty cała Polska znajduje się w żółtej strefie, z wyjątkiem 32 powiatów i 6 miast, które stały się czerwoną strefą z surowszymi restrykcjami. W całym kraju obowiązuje nakaz zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej. Rząd zapowiada wprowadzenie dalszych restrykcji.



Wiceminister zdrowia przyznał na antenie Polskiego Radia, że prognozy dotyczące najbliższych dni nie są optymistyczne. Przypomniał, że rozprzestrzenianie się pandemii w Polsce jest ściśle powiązane z naszymi zachowaniami, ponieważ koronawirus rozprzestrzenia się obecnie nie w ogniskach, ale na ulicach, w sklepach, wszelkich miejscach, gdzie dochodzi do kontaktu międzyludzkiego.

Jak zapewniał wiceminister zdrowia, aktualnie liczba respiratorów nie jest problemem. Jest nim jednak liczba lekarzy anestezjologów i pielęgniarek tego typu. „Jest nowe rozporządzenie, które pojawiło się w ubiegły czwartek, które

łagodzi wymogi jeśli chodzi o zatrudnianie personelu na oddziałach intensywnej terapii, także dopuszczamy do samodzielnej pracy rezydentów piątego i szóstego roku (...). Także chcemy, żeby lekarze innych specjalności – po kursach (...) – także mógł taki sprzęt obsługiwać” – tłumaczył Kraska.

„Gospodarka musi pracować, ale róbmy tylko to co musimy i zostańmy w domu. Wcześniej się uśmiechałem, gdy słyszałem koronasceptyków. Teraz już wybucham złością. Przez takie zachowania wirus się rozprzestrzenia. Zapraszam ich do szpitala, by zobaczyli, jak ciężko pacjenci przechodzą chorobę” – powiedział wiceminister zdrowia Waldemar Kraska (koronasceptycy uważają, że rząd i TVP historyzują ws. pandemii koronawirusa, ponieważ skala problemu nie jest tak wielka, aby paraliżować państwo, zwracają też uwagę, że rząd nakazując noszenie maseczek stwarza zagrożenie epidemiczne chorobami maseczkowymi – przypis WM).

Możliwe, że Kraskę złości też Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bondar, który w piśmie skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego krytykuje bezprawie obostrzeń epidemicznych rządu. Według Bodnara obowiązek zakrywania ust i nosa w miejscach publicznych został ponownie wprowadzony z naruszeniem zasad tworzenia prawa. Podkreślił, że zgodnie z obowiązującą Konstytucją nakaz taki powinna przewidywać ustawa, a nie rozporządzenie rządu. RPO zaapelował do premiera o pilne zainicjowanie odpowiednich działań legislacyjnych, aby przepisy w tej sprawie były zgodne z Konstytucją.

Jak czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie biura RPO, Bodnar nie kwestionuje zasadności powszechnego stosowania maseczek jako jednego ze środków ograniczających rozprzestrzenianie się koronawirusa, ale w jego ocenie brak uregulowania ustawowego tej kwestii „może mieć istotne znaczenie dla efektywnego egzekwowania obowiązku noszenia maseczek”. Biuro przypomina także, że RPO już w maju tego roku wskazywał, że obowiązek zakrywania ust i nosa nie znajduje oparcia w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i

chorób zakaźnych u ludzi.

Dzisiaj rząd ogłosi nowe obostrzenia epidemiczne.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net [WM]